# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 32 | Wąbrzeźno, dnia 30 lipca 1932 r | Rok 10

## *EWANGELJA*

św. Marka, rozdz. 7, w. 31—37.

**Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę włożył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej im zakazywał, tem więcej rozsławiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.**

## *NAUKA*

**Dlaczego Zbawiciel przy tym cudzie tyle różnych podjął czynności?**

1. Ażeby głuchoniememu samemu wyraźnie pokazać, iż cudem go uzdrawia, i ażeby zatem wiedział, komu zawdzięcza uzdrowienie i wreszcie, ażeby go przysposobić do wiary w Swoje Bóstwo. 2. Ażeby wiernym przez te znaki widzialne wskazać niewidzialne, duchowe prawdy. 3. Ażeby pouczyć Apostołów i Kościół Swój jak i oni mają przy rozdzielaniu powierzonych im łask w sposób podobny zwracać uwagę wiernych przez znaki pod zmysły podpadające na ważność łaski i serce ich przygotować do tem lepszego jej przyjęcia. 4. Jak mówią święci Ojcowie, stało się to dlatego, ażeby w tem uzdrowieniu głuchoniemego okazać niewidzialne skutki, jakie sprawia Zbawiciel przez Swe Sakramenta.

**Kogo rozumieć należy w duchownem znaczeniu przez owego głuchoniemego?**

Głuchoniemy był jeszcze dotąd poganinem i Jezus chciał przez to cielesne uzdrowienie uzdrowić także duchowo umarłego poganina. Głuchoniemy wyobraża zatem nasamprzód świat pogański, a potem wszystkich ludzi w stanie grzechu, w którym są głuchymi, nie słyszą głosu Bożego, są niemymi i do Boga mówić i modlić się nie mogą. Dla tej to przyczyny zarządził Kościół, ażeby powtórzone zostały opowiedziane tu okoliczności uzdrowienia przy udzielaniu Chrztu świętego u każdego z osobna z jego dzieci. Chrzcący kładzie na język chrzconego sól mądrości, pomazuje palce jego śliną ust i dotyka niemi uszy „wybrańca“ i powtarza słowa Jezusa: „Otwórz się“.

**Co to są ceremonje?**

Są to pewne święte zwyczaje i formy ciała dla służby Bożej, oraz dla podniesienia nabożeństwa bliźnich ustanowione, które stoją w związku z tem, co się wewnątrz duszy ludzkiej dzieje i to jej usposobienie na zewnątrz objawia.

**Dlaczego używamy takich ceremonji podczas nabożeństwa?**

1. Ażebyśmy służyli Bogu duszą nie tylko przez wewnętrzne, ale także ciałem przez zewnętrzne nabożeństwo; 2. ażebyśmy skupioną mieli uwagę, nasze nabożeństwo podnieśli i przez nie drugich moralnie budowali i do tego zbudowania pobudzali; 3. ażebyśmy przez rzeczy zewnętrzne nastroili duszę naszą do rozważania wewnątrz Boskich spraw.

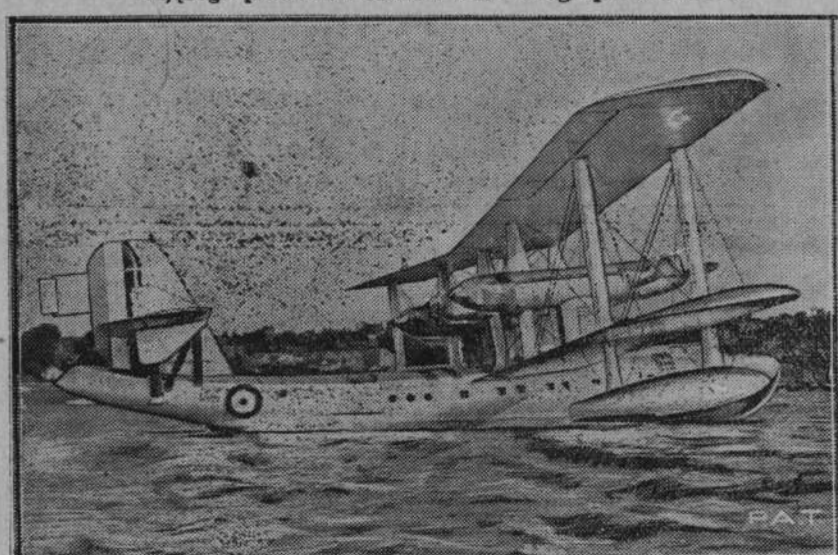
**Czy te ceremonje ugruntowane i stwierdzone są w Piśmie świętem?**

Są one ugruntowane, gdyż oprócz tego, co Jezus uczynił przy uzdrowieniu głuchoniemego, używał i w innych razach różnych ceremonji, kiedy n. p. błogosławił chleb i ryby, oczy ślepemu błotem pocierał, kiedy klękając, modlił się, padał na oblicze, ażeby się modlić, tchnął na Swych uczniów i udzielił im Ducha Świętego i przy Swem Wniebowstąpieniu, podniósłszy ręce, błogosławił. Ceń zatem, chrześcijaninie, wysoko ustanowione przez Kościół ceremonje, staraj się poznać ich znaczenie, bierz w nich udział podczas nabożeństwa i niechaj cię od nich nie odwodzi szyderstwo ludzi lekkomyślnych i niereligijnych.

## OJCIEC ŚWIĘTY PRZED MIKROFONEM.



W czasie Kongresu Eucharystycznego, Ojciec Święty wygłosił do uczestników Kongresu przemówienie. Na zdjęciu naszem widzimy Ojca św. odczytującego przed mikrofonem tekst swego przemówienia.



## NAJWIĘKSZY HYDROPLAN WOJSKOWY NA ŚWIECIE.

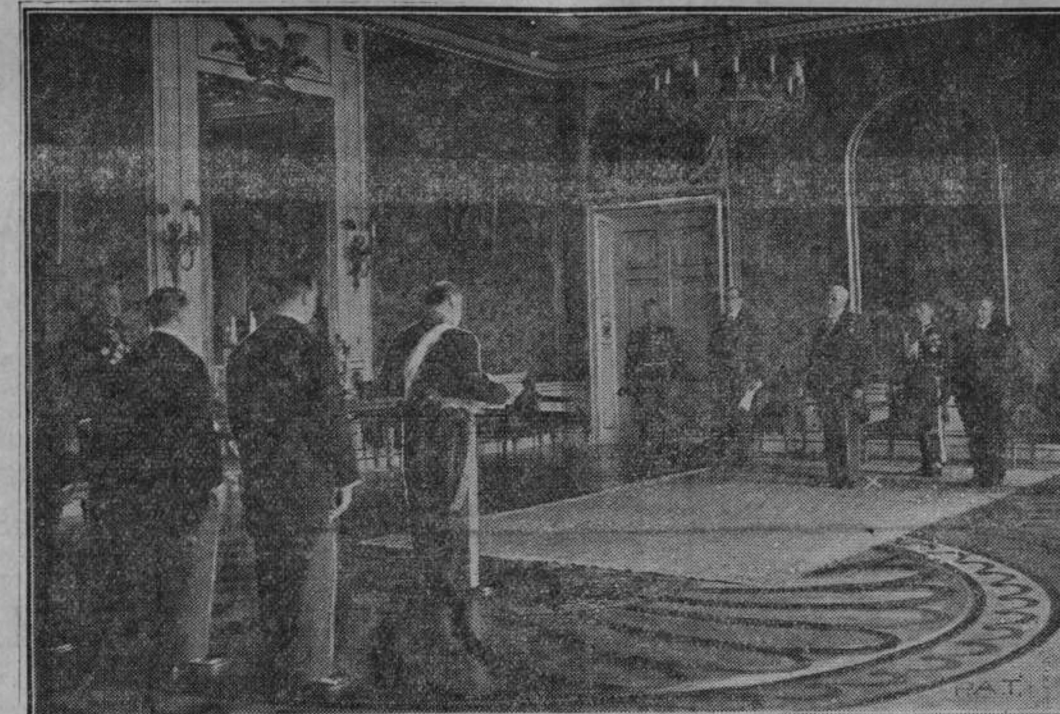
Armja angielska posiada największy na świecie hydroplan Hydroplan ten służyć ma do rzucania bomb.



## ZE ZLOTU SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO W PRADZE.

Na zdjęciu naszem widzimy grupę polskich sokolic i sokoląt witaną entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicach miasta Pragi tłumy ludności.

## POSEŁ RUMUŃSKI NA ZAMKU.



Onegdaj nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji p. Victor Cadere złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. dr. Bronisław Hełczyński, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. płk. Głogowski oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego P. Prezydenta R. P. Na zdjęciu naszem widzimy P. Prezydenta R. P. w otoczeniu członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego słuchającego przemówienia posła rumuńskiego.



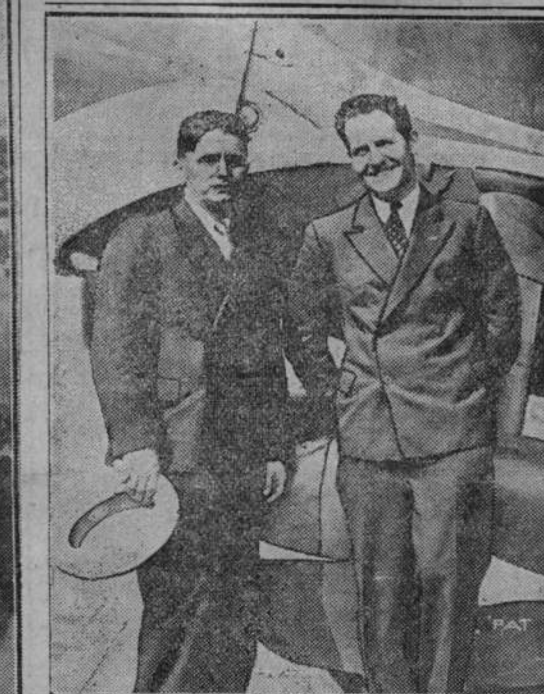
W dniu 1 lipca wyruszyło z przystani szkolnej w Warszawie 10 kajaków, które przybyły tu z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Wycieczka ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora państw. seminarjum nauczycielskiego w Wilnie im. Tomasza Zana. Celem tej wycieczki jest zamanifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskiem morzem. Na zdjęciu naszem widzimy jeden z kajaków wileńskich opuszczający przystań w Warszawie.

## WIELKOLUD NA ULICACH WARSZAWY.

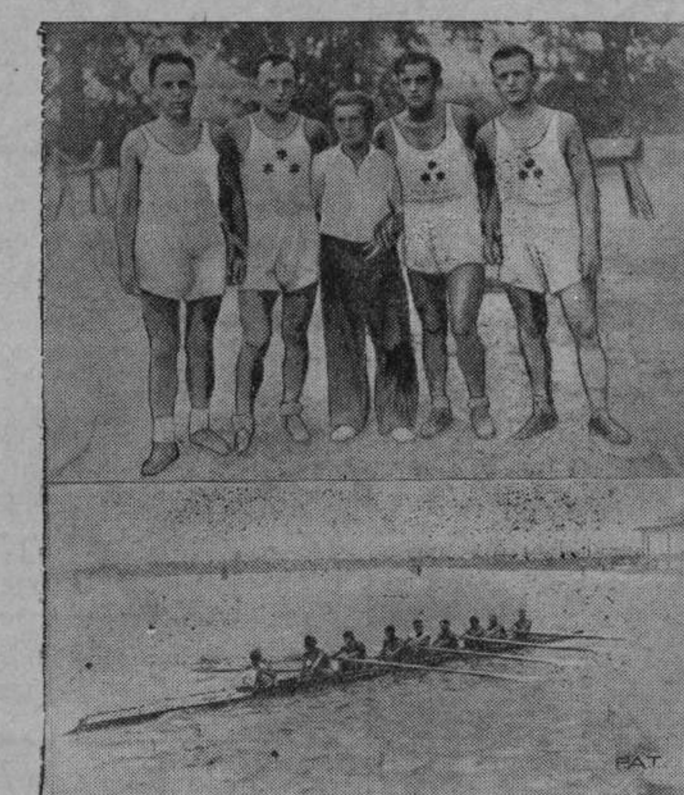


Wielką sensację budzi od kilku dni w Warszawie spacerujący po ulicach miasta na wysokich szczudłach „wielkolud". Stanowi on pomysłową reklamę jednej z firm warszawskich. Zdjęcie nasze przedstawia „wielkoluda" na Krakowskiem Przedmieściu w czasie spaceru.

## ODNALEZIENIE LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH.



Lotnicy amerykańscy Benet Griffin i Jimmy Mattern, którzy przed kilku dniami wylecieli z Harbour Grace w Nowej Funlandji do lotu naokoło świata, przybyli w środę popołudniu do Berlina. Tego samego dnia o godz. 8-mej wieczorem lotnicy amerykańscy odlecieli w dalszą drogę do Moskwy, poczem zaginął po nich wszelki ślad. Dopiero kilka dni później nadeszły z Moskwy wiadomości, że lotników tych odnaleziono pod Mińskiem, gdzie musieli wylądować z przyczyn narazie niewiadomych.



## REGATY BYDGOSKIE.

zdjęciu naszem widzimy zwycięską osadę klubu wioślarskiego 1904 Poznań, która w biegu na 4 km. ze sternikiem, zajęła w eliminacji do mistrzostw Europy pierwsze miejsce.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi, a są wciąż otoczeni ich sympatją

# STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

## Matka Boska w polu

Za wioską, tam gdzie przecinają się dwie drogi, na wzgórzu, pod osłoną brzózek, chylących swe wiotkie gałązki, na słupie z szarego kamienia, wśród łanów pszenicznych stoi posąg Bożej Matki.

Stoi lat wiele, może sto, może więcej jeszcze. Któż to spamięta?

Wzniósł go pan pewien, — podobno dziedzic dawniejszy, przez wdzięczność dla Najświętszej Panienki za doznaną łaskę.

Zaznała ta ziemia doli i niedoli...

Latem prażyły kolumnę z piaskowca gorące słoneczne promienie, jesienią smagały deszcze, zimą wichry srogie dolatywały tu z północy.

A posąg Marji stał zawsze wśród pól Matka Boska z Dzieciątkiem na ręku zawsze błogosławiła wiosce i całej okolicy...

Gdy ziemię okryły zieleń i kwiaty, dziewczątka wiejskie splatały z nich wieńce i stroiły niemi figurę Niebieskiej Pani. Gdy kwiatów brakło, a dojrzałe kłosy ścinał sierp ostry, — bławatki i polne róże zamieniały wieńce ze zbóż... Jesienią i zimą figurę Niepokalanej stroiły już wieńce z gałązek sosen — i jodeł... W maju cała wioska zbierała się tu wieczorem, by odmówić różaniec.

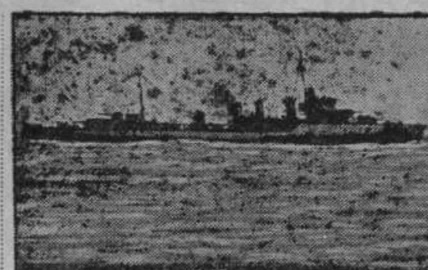
Płonęły wtedy u stóp posągu kolorowe lampki, których mdły blask widny był o parę staj...

I milkły wtedy łany zbożne, milkły łąki okólne, zamierał strumyk, pod wzgórzem toczący swe wody. Brzmiały tylko słowa: Zdrowaś Maryjo!

Ale najpiękniej wygląda cała figura, najmilszy uśmiech miewa twarz Matki Chrystusowej, gdy często pod wieczór, zbierają się tu wiejskie dzieci.

Płowe, rozwichrzone główki chylą się u stóp posągu. A kwiaty serc czystych, to najpiękniejsze dary składane Marji...

## Polska jednostka bojowa



kontrotorpedowiec „WICHER"

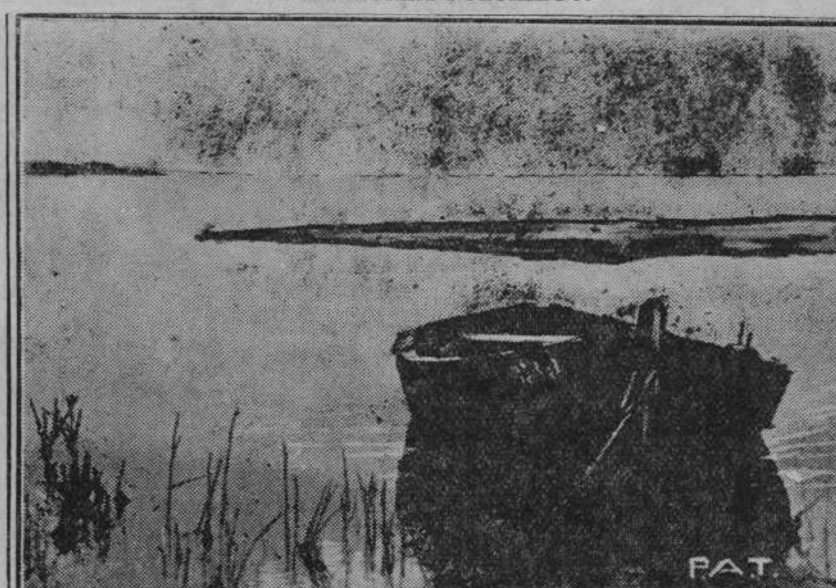
### NIE BĄDŹ KWAŚNYM!

W dzisiejszych czasach, widzi się bardzo dużo ludzi, którzy mają miny, jakgdyby się piołunu napili lub codopiero z grobu powstali.

Posłuchajmy, co mówi o — Chińczykach słynny geograf Dr. Romer: „Chińczycy to naród, który najmniejszymi środkami materjalnymi potrafi zawsze utrzymać się w nastroju zadowolenia i szczęścia, nawet w nędzy zdobywa się na uśmiech na twarzy".
Mówię to na podstawie własnej obserwacji. Widziałem raz na okręcie 2000 Chińczyków, najnędzniejszych kulisów i podziwiałem ich nadzwyczajny zmysł do organizacji zabawy. W warunkach, w jakich nasz emigrant leży bezwładny, zgnębiony i nic nie zdoła go poruszyć, oni bawili się tak, że cały okręt wrzał wesołością i życiem: gra w kostkę, atletyka, śpiew, teatr mimiczny. W tej pogodzie umysłu leży odwieczna kultura duchowa Chińczyków".

A więc mimo ciężkich czasów i my nie traćmy ducha i nie bądźmy — kwaśnymi!

### Z NAD MORZA POLSKIEGO.




**Na zdjęciu naszem widzimy fragment polskiego wybrzeża morskiego w okolicy Ostanina z jedyną polską wysepką morską.**

### KRAJ, KTÓRY NIE CZYTA!

Ktoś nazwał kraj nasz biednym „krajem, co nie czyta!"

Bo książka i gazeta, to — gość u nas rzadki! I słuszność miał niestety! Chętniej bowiem chwyta dziś — szklankę człek niż — książkę, stąd też — nędzne chatki.

### *ZŁOTE MYŚLI*

Kto się zbyt lęka nieprzyjaciela, ten już połowę klęski poniósł; a kto się odważnie z nim potyka, ten go zmusza do ucieczki! : Św. Ignacy.

Dwóch nauczycieli daje Pan Bóg każdemu człowiekowi w życiu; radość i boleść. Radość tak, jak czuła matka często dziecku dogadza i daje mu wolę robić co chce; boleść podobna do surowego ojca, który dziecko ostro trzyma, hartuje i uczy znosić przykrości. Ten drugi nauczyciel lepszy.